

Teatr (prawie) stela

Data publikacji: 7.07.2011 9:00

□

Mieszka i studiuje w Cieszynie. Wojciech Jakubiec, bo o nim mowa, przygotowuje spektakl, który 8 lipca swą premierę będzie miał na pszczyńskim dworcu kolejowym. Niedługo sztukę zobaczymy w Cieszynie. Nic w tym dziwnego, w jej realizację zaangażowani są ludzie (prawie) stela. Wojciech Jakubiec w rozmowie z OX.pl przekonuje, że: - Teatr nie potrzebuje przecież instytucji, budynków, zaplecza. Potrzebna jest adaptacja przestrzeni do tej pory nie identyfikowanych z kulturą.

Łukasz Grzesiczak: Imię?

Wojciech Jakubiec: Wojciech

Nazwisko?

Jakubiec

Na co dzień zajmuję się?

Jestem animatorem kultury, pedagogiem z dyplomem sankcjonującym wykształcenie, aktorem, reżyserem. Jestem opętany potrzebą bycia z ludźmi. Aktywnie uczestniczę w życiu cieszyńskiego uniwersytetu, będąc studentem, pochłaniam też aktywnie Cieszyn, jego zapach, smaki, tempo...

Najbliższe plany artystyczne?

8 lipca (piątek) w ramach akcji „Pszczyń się do kultury” realizuję swój dzień w ramach którego na zaproszenie grupy scena/teatr/rowerownia (której jestem inicjatorem) wystąpi grupa Teatr From Poland z Częstochowy ze spektaklem „Saksofonista” oraz - oczywiście - przygotowuję swoją, autorską propozycję. Będzie to spektakl na motywach sztuki Joanny Drozdy i Marty Ojrzyńskiej pod tytułem „Dwadzieścia cztery po z Wrocławia”.

Projekt jest o tyle istotny, że będzie się działo na pszczyńskim dworcu kolejowym. Wcześniej grupa realizowała swoje projekty w sklepie z odzieżą używaną czy budynku stajni książęcych.

Dlaczego przygotowuję akurat ten spektakl w tym otoczeniu?

Tekst jest - wydaje się - dość prosty. Zresztą autorki deklarują, że powstał w drodze improwizacji, korzystając z materiałów zebranych, podsłuchanych podczas podróży koleją w tym kontekście ta przestrzeń wydaje się naturalna. Są jednak jeszcze dwa aspekty równie istotne. Po pierwsze „Możesz sobie biegać po całym pociągu, ale on i tak dowiezie Cię na miejsce” zdanie, na którym oparłem swoją interpretację, precyzyjnie ta sentencja charakteryzuje bohaterki miotające się w swoich jakże różnych światach, ale przecież i tak dojeżdżających w to samo miejsce. No i na koniec pewna koncepcja, którą próbuję zaszczepić w takich środowiskach jak Pszczyna czy Cieszyn. Teatr nie potrzebuje przecież instytucji, budynków, zaplecza. Potrzebna jest adaptacja przestrzeni do tej pory nie identyfikowanych z kulturą!

Kto jest zaangażowany w ten projekt?

W projekt zaangażowani są ludzie których poznałem zaczynając pracę w Pszczynie, współpracują ze mną, z resztą od samego początku działań grupy scena/teatr/rowerownia, ale - co istotne - razem, mimo różnych dróg koniec, końców trafiliśmy do Cieszyna. A więc jedną z ról zagra Sonia Skrzypiec, absolwentka cieszyńskiego uniwersytetu, mimo że z Pszczyny, dzisiaj dziewczyna z Banotówki, prawie stela. Paweł Kukła, pszczyński ale student cieszyński, no i Katarzyna Grudniewska, scenografka, którą już poznałem na korytarzach uniwersytetu przy Bielskiej. Dzisiaj razem

przesiadujemy nad Olzą, rozmawiamy o ważnych dla nas sprawach i - co najważniejsze - robimy teatr.

Kiedy spektakl będzie można zobaczyć w Cieszynie

Ponieważ bardzo wymiennie w realizację pszczyńskiej premiery zaangażowała się cieszyńska Galeria 13 na Nowym Mieście kolejnym etapem będzie pokaz spektaklu właśnie w Galerii 13. To jednak dopiero w drugiej połowie wakacji. Tymczasem pozostaje mi zaprosić wszystkich bardzo serdecznie na pokaz premierowy 8 lipca (piątek), o godzinie 21.24 na dworzec kolejowy do Pszczyny. W związku z tym, że ilość miejsc jest ograniczona można odebrać w sekretariacie Pszczyńskiego Centrum Kultury bezpłatne wejściówki. Z nimi będzie można obejrzeć pierwszy pokaz, premierowy. Drugi odbędzie się - jeśli tylko będzie takie zainteresowanie - tuż po pierwszym. Szykuje się nam więc noc wrażeń nie spotykanych dotąd na dworcu kolejowym. Zapraszam! Na końcu pozostaje mi jeszcze wymienić z imienia i nazwiska wszystkich twórców spektaklu. W rolach głównych wystąpią Sonia Skrzypiec i Angelika Indyk, Plakat i scenografię zaprojektowała Katarzyna Grudniewska, muzykę zaś skomponował Paweł Kukla.